

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy pla-
cu Wilhelmskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (inzeratów):
od 1/2 wiersza drobnego 3 gr. 6 fen. Reklamę od
wiersza drobnego 3 gr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Prusach nie-
mieckich i w Austrii 9 mar. 13 fen., w Belgii, Wło-
zech, Szwajcarii i Ameryce 12 mark. w Danii, Fran-
cji, Anglii i Szwecji 14 mar. 40 fen.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po-
zostawiających się do oporu przeciw władzy państwowej
co do cofnięcia wniosku o ukaranie, przepisy o karach
za uszkodzenia cieleśne, przestępstwa prasowe i obelgi,
przepisy karne co do kradzieży popełnionych u osób
będących do siebie w stosunku państwa i służ. Nadto
kwestya karygodności członków rady nadzorczej spółek
akcyjnych i towarzystw różnych z powodu zwykłego
lub podstępnego bankructwa, wreszcie międzynarodowe
prawo karne ma ścisłej ułdze rewizji.

Reklama
nadawana Redakcji nie zwracają się i nie zostaną będy

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raackowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. —
W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 24, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlottte. —
W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

Czas odnowić przedpłatę!

Warunki przedpłaty pozostają te same co
w ubiegłym kwartale.

POZNAŃ, 20 września.

Po zwycięstwach, jakie w ostatnim czasie odno-
siła armia hiszpańska, po widocznym osłabieniu karli-
stów, nowe i to nie małe trudności zdają się znów
czekać rząd hiszpański. Jeśli trudności te nie będą
usuniete, wtedy mowy być nie może o uorganizowaniu
kraju, o uspokojeniu umysłów. Mówimy tu o rekla-
macyi ze strony papieżkiego nuncjusza w Madrycie
przeciwko projektowi konstytucyi hiszpańskiej. W o-
kólniku wystosowanym do biskupów hiszpańskich o-
świadczył nuncjusz papieżki, że jeżeli artykuł 11 no-
wego projektu, który, jak wiadomo, niebawem ma być
przedłożony kortezom, przyjętym zostanie ostatecznie,
w takim razie nadwzajemna będzie harmonia między
Watykanem a rządem hiszpańskim. Najświeższy znów
telegram z Rzymu donosi, że nuncjusz madrycki Si-
mononi odebrał rozkaz opuszczenia natychmiast Madry-
tu, gdyby jego żądania, wynieszone w okólniku z d.
14 bm. nie zostały uwzględnione, bo przez to uch-
ylenoby powadze Stolicy apostolskiej. Chodzi o jedność
wyznania, która zdaniem Stolicy apostolskiej projektem
konstytucyjnym została nadwzajemna. Mianowicie pa-
ragraf 11 rzeczonej konstytucyi wykracza przeciwko
konkordatowi z r. 1851, który dotychczas jest obowią-
zującym i narzuca na największe niebezpieczeństwo na-
ród hiszpański, „który od niepamiętnych czasów znaj-
dował się w posiadaniu kosztownego skarbu jednoci
katolickiego wyznania.“ Artykuł zaś pierwszy tego
konkordatu z roku 1851, na który powołuje się nun-
cjusz, brzmi następująco: Rzymsko-katolicka religia,
która z wyłączeniem innego wyznania jedyną pozos-
tałą religią w Hiszpanii, na zawsze ma być zagwa-
rantowaną w obrębie monarchii hiszpańskiej z wszyst-
kiemi prawami i przywilejami. — Jak w obec tych tru-
dności postawi się nowy gabinet, trudno dzisiaj o-
szacować. Rozstrzygnięciem się to zapewne dopiero w dniu 28
listopada, w którym zbiorą się kortesy i król Alfons
dojdzie pełnoletności. Jak rządowe podnoszą pisma
hiszpańskie, rząd w nowych kortezach zyska znaczną wię-
kszość. Jeśli się to nie stanie, tak piszą, jeśli gabinet
hiszpański w kierunku wstępnym postępować będzie,
podniosą się wtedy na nowo żywioły rewolucyjne a
Hiszpanii znów zagrozi anarchia, z której zaledwo wy-
szła. Tymczasem wiadomości z pola walki brzmia-
ją wciąż pomyślnie dla sprawy króla Alfonsa. W dniu
17 bm. brygada Casola miała rozproszyć oddział karli-
stów liczący około 3,500 żołnierzy, zostający pod do-
wództwem generała Gamundi. Miasto Tremp miało da-
leż szturmem być wzięte a karliści w nim się znajdu-
jący zaledwo uciec zdolał w góry.

Co się tyczy sprawy hercegowińskiej, nie ważniej-
szego, nie, co by nam jasny przedstawiał obraz poło-
żenia, nie mamy do zapisania. Stosuje się to i do ro-
ków konsularnych i do działań wojennych. Z Ca-
rogradu piszą tylko pod dniem 18 bm., że trzech kon-
sulów rosyjski, angielski i francuski udali się do
Gaszko, żądając w dniu dzisiejszym stanąć mieli w
Stołacu. Powstańcy w okręgu Newesiny dość po-
jednawczy się okazali, wszakże postanowienia
swoje zależniemi zrobili od decyzji powstańców
znajdujących się w górach. Równocześnie konsulowie
austriacki, niemiecki i włoski przybyli do Trzebini i
udają się także w tych dniach do Stołacu. Według
pism słowiańskich rozszerza się w zachodniej Bosni
powstanie, według wiadomości znów carogrodzkiej u-
szczęplają się z każdym dniem oddziały powstańcze.
Dzienniki berlińskie jako za rzecz pewną podają
dzisiaj wiadomość, że cesarz Wilhelm w pierwszych
dniach października uda się do Włoch. Zabawi po-

Rosyjskie kobiety.

Ks. Katarzyna Romanowna Daszkowa,
z domu hr. Woroncowa.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 213 i 214.)

Jeszcze w Peterhofie Daszkowa nie mało się zdi-
wiła zastawszy w pokojach Katarzyny Grzegorza Or-
łowa zajętego rozpaczliwym pakietów zawierają-
cych najważniejsze dokumenta państwa. Nie dość na
tę; Orłow leżał na kanapie, ponieważ z powodu mę-
czących podróży z Peterhofu do Petersburga i z Peters-
burga do Peterhofu cierpiał na nogę. Oburzona Da-
szkowa zrobiła mu ostrym tonem uwagę, że nikt nie
ma prawa otwierać papierów, które zwykle tylko ca-
rowa osobicie przegląda. Orłow najobojętniej odparł
ję, że go do tego sama carowa upoważnia.

Wtedy zaledwo zrozumiała niedoświadczona, młoda
kobieta, że nie ona jedna przyczyniła się do zdobycia
tronu swojej przyjaciółce i że nie dla niej przeznaczo-
ne pierwsze miejsce w sercu Katarzyny.

Od tej chwili przez lat dwadzieścia Orłow i Da-
szkowa nie rozmawiali z sobą.

Tęgoż samego dnia, to jest w pier szym dniu
swego wstąpienia na tron Katarzyna okazała Da-

dobno około trzech dni. Czy z nim razem uda się
także do Medyolanu książę Bismarck, nie wiadomo.
Życzęcy sobie tego należało, pisał Nation. Ztg.,
bo kanclerz niemiecki popularną jest osobistością we
Włoszech i przyjętym byłby bardzo sympatycznie.

W sprawie wyborów do zarzą- dów majątku kościelnego.

Ponieważ z rozmaitych stron zwracają się
do nas z zapytaniami co do ustawy o zarządzie
majątku kościelnego, domagając się wyjaśnienia
niektórych jej punktów, dla tego też niniejszym
dopelniamy tego.

Przedewszystkiem co do liczby członków
dozoru kościelnego a mianowicie, czy proboszcz
i kolator kościoła wchodzi w liczbę oznaczoną
dozoru kościelnego dla każdej parafii (gminy),
jaką ta ma wybierać. Na pytanie to odpowia-
damy, iż ani jeden ani drugi nie wchodzi
do liczby członków dozoru kościelnego, jaką
każda parafia ma wybierać. Prawo bowiem
w § 5 wyraźnie mówi, że dozór kościelny składa
się z proboszcza, z kolatora lub jego zastępcy
i kilku członków przez gminę obranych. Je-
śli więc gmina ma więcej niż pięć tysięcy człon-
ków, wybiera dziesięciu członków dozoru ko-
ścielnego, do składu których prócz tego z sa-
mego prawa należy proboszcz i kolator, czyli
w takiej gminie rzeczywista liczba członków
dozoru będzie wynosiła dwunastu a nie dzie-
sięciu.

Dalej twierdzą niektórzy mylnie, że wybory
nie mogą wcześniej się odbyć jak 1 październi-
ka, gdyż prawo o zarządzie majątku kościel-
nego dopiero od tej chwili wchodzi w wykona-
nie; wcześniejsze zatem wybory, nim prawo, na
zasadzie którego się odbywają, wejście w wy-
konanie, nie miałyby wartości. Twierdzenie to
mylnie — prawo bowiem o zarządzie majątku,
ponieważ w sposób prawem przepisany już o-
głoszonym zostało — ma moc już obowią-
zującą i dla tego wybory na zasadzie jego o-
bywać się mogą. Zarząd tylko majątku kościelnego
na podstawie rzeczonego prawa nie może być wcze-
śniej zaprowadzony jak 1 października. Czyli in-
aczej, gdyby wybory tak dozoru kościelnego jak
i reprezentacyi gminnej były nastąpiły w sier-
pniu, to przecież wybrane te ciała do zarządu
majątku kościoła nie mogłyby go objąć ani
nim zarządzać aż dopiero z dniem 1 październi-
ka. Wybory zatem mogą się odbywać w ka-
żdej chwili, byleby tylko pomiędzy terminem
ich odbycia a dniem, który zamyka wyłożenie
list wyborczych, upłynęło dwa tygodnie czyli
dni 14.

Przyczem jeszcze parę uwag. Wybrany
tak na członka dozoru kościelnego jak i repre-
zentacyi gminnej wolno się wymówić od przy-
jęcia tych obowiązków, jeśli skończyli lat 60
lub jeśli zachodzą inne ważne powody wyflu-
maczenia się, np. chorowość, częsta nieobe-
cność lub stosunki służbowe, nie dające się po-
godzić z powyższymi obowiązkami. Kto bez ta-
kich powodów odmawia przyjęcia rzeczonych

szkowiej nieukontentowanie swoje jako carowa — po-
danę.

Daszkowa w prostocie ducha zaczęła rozporządzać
się żołnierzami. W Peterhofie, w chwili gdy rozma-
wiała z Grzegorzem Orłowem o rozpaczliwym
ważnych dokumentów państwa, doniesiono ję, że zme-
czeni żołnierze wpadli do carskich piwnic i bez za-
dnego wyboru piją i rozlewają drogę wino węgierskie,
sądząc, że to miód a oficerowie nie mogą dać sobie rady
z napój pijaną duszą. Daszkowa wyszła do żołnie-
rzy, wymówiła nierozumny ich postępek i ci natych-
miast powylewali nacedzone do kasek wino i poszli do
najbliższego strumyka pić wodę. Daszkowa oddała im
wszystkie, jakie miała pieniądze przy sobie i na do-
wód, że nie nie zostało, wywróciła kieszenie. Prócz
tego przyrzekła, że gdy wróci do Petersburga, pozwoli
im pić wodę w szynkach na koszt skarbu ile zechcą.
Żołnierze chętnie usłuchali młodego naczelnika.

Carowa z wojskiem i z orszakami swoimi wróciła
do Petersburga. Daszkowa pospieszyła do domu, aby
się zobaczyć ze swymi. W domu ojca znalazła ze stu
żołnierzy i po jednym sztyldwach przy każdym drzwiach.
Wymówiwszy to ostro naczelnikowi straży Kakowiń-
skiemu, młoda kobieta rozkazała połowę żołnierzy ode-
śłać, chociaż rozmawiała z oficerami po francuzku, je-
dnak żołnierze domyślali się, że robi wymówkę ich
naczelnikowi.

I to ję nie uszło płazem.

Udając się z domu do pałacu, Daszkowa zabrała
z sobą dla oddania carowej wstęgę z gwiazdą, którą
wczoraj zdjęła z Katarzyny i schowała do kieszeni
sukni.

urzędów, traci prawo wyborcze kościelne na
niniejszym prawie oparte. Takie są przepisy
ustawy. Czy jednak z nich korzystać należy i
wybierać takich, o których wiadomo, iż wyboru
nie przyjmą? Nie zdaje się nam, aby proce-
dura taka była korzystną. Zdaniem naszym,
aby majątek kościelny był dobrze administrow-
wany, należy na członków dozoru kościelnego
i reprezentacyi gminnej wybierać tylko ta-
kich, którzy obok odpowiednich kwalifikacyi je-
szcze wybór chętnie przyjmą. Wybierać zaś
na to, aby wyboru nie przyjęli lub, co gorsza,
przyjawszy go, następnie na posiedzenia nie
przybywali — byłoby arcyniestosownem. A je-
dnak na pewnym zebraniu byliśmy świadkami,
jak wyborcy głosowali na takich kandydatów,
którzy wyraźnie oświadczyli, iż wyboru nie
przyjmą.

Wreszcie uważamy za niestosowne, aby
takie zebrania przedwyborcze na kandy-
datów głosowały. Przy takim głosowaniu je-
dno z dwojga: albo, nie chcąc się narazić ja-
kiejś osobistości, niestosownie ją powołują, choć
będą czuli, iż jest nieodpowiednią lub zacząć
oceniać ję kwalifikacye, z czego wyrodzą się
kwasy, zwłaszcza, jeśli jeszcze kto z zebranych
nietaktownie przemówi jak tego dowód mieli-
śmy również na pewnym zebraniu przedwybor-
czem. My jesteśmy jeszcze za mało politycznie
wyrobieni, nie znosimy krytyki, choćby ta na-
wet w granicach odpowiednich się zamykała;
smutna to rzecz, ale życie i ludzi trzeba brać
jak są. Dla tego radzilibyśmy raczej na takich
zebraniach wybierać jedynie komisyje i tym po-
wierzyć sformowanie listy kandydatów tak do
dozoru kościelnego jak i reprezentacyi gminnej.
Komisyja taka z większym spokojem i dojrzalo-
ścią niż walne zebrania może oceniać przymioty
i kwalifikacye kandydatów, może nawet, jeśli
zechce i za stosowne uważać będzie, rozstrząsać
sumieniem każdego i liczyć, ile razy do roku
opuszczył nabożeństwo. Na walnych zebraniach
taki rachunek i obliczanie temperatury ciepła
katolickiego uważamy, co najmniej, za niestó-
sowne.

Wiadomości urzędowe.

Król mianował naczelno: prezesa Guenther w Pozna-
niu rzeczywistym tajnym radcą z tytułem „Excellency“ a wła-
ściociela dóbr dr. Gustawa Wilhelma Gerlich w Sulno-
wie radcą ziemiańskim powiatu świeckiego.

NIEMCY.

* Berlin, 19 września. Według informacji Köln.
Ztg. uchwaloną już została ostatecznie podróż cesarza
Wilhelma do Włoch. Chodzi tylko jeszcze o czas, w
którym takowa nastąpi. Cesarz wyjedzie prawdopodob-
nie do Medyolanu albo zaraz po urodzinach cesarzo-
wej Augusty około 3 lub 4 października, albo też do-
pięro w połowie miesiąca października. Kreuz Ztg.
dodaje ze swej strony, że cesarzowi towarzyszyć będzie
w podróży ks. Bismarck.

Projekt rewizyi karnego kodeksu na dwa główne
ma być rozłożonym oddziały a mianowicie istniejący
obecnie kodeks ma być ścisłej poddany rewizyi oraz
znajdujące się w nim luki mają być wypełnione no-
wymi paragrafami. Znaczny bardzo materiał został

Wchodząc do pokojów carowej, znalazła już tam
Kakowińskiego i Grzegorza Orłowa. Kakowiński, jak
to Daszkowa zauważyła, miał już czas oskarżyć ją przed
carową.

Skoro Daszkowa weszła, Katarzyna natychmiast
wyraziła ję nieukontentowanie swoje za zrobioną w obec
żołnierzy wymówkę oficerom i to jeszcze po francuzku
a także za samowolne zdjęcie sztyldwachu.

— Zaledwie kilka godzin upłynęło od chwili, jak
najjaśniejsza pani wstąpiła na tron — odrzekła za-
smucona Daszkowa — i w tak krótkim czasie żołnie-
rze dali mi tyle dowodów zaufania, że co bym
mówiła i jakimby mówiła językiem, nie mogą się
obrazić.

Przyczem Daszkowa podała carowej przywiezioną
z sobą wstęgę.

— Powoli, powoli — rzekła carowa — sądzę, że
sama przynasz, iż w istocie nie miałas prawa zwal-
niać sztyldwachu.

— To prawda, lecz nie mogłam pozwolić, ażeby
Kakowiński dla dogodzenia swęj fantazyi pozostawiał
was, najjaśniejsza pani, bez dostatecznej straży — bro-
niła się Daszkowa.

— Zgoda, zgoda, i dość tego. Uwaga moja stó-
sowała się tylko do porywczosci waszej. A to za wa-
sze zastęgi.

Przyczem Katarzyna zarzuciła na ramiona Daszko-
wę wstęgę św. Katarzyny. Zasmucona wymówką,
młoda kobieta nie kłękła przed nią dla przyjęcia na-
grody, lecz z dumą odrzekła:

— Przebac mi, najjaśniejsza pani, jeżeli powiem,
że nadszedł czas, w którym prawda nie powinna być

ku temu celowi zebrany a niektóre ministerstwa oso-
bne ze swęj strony postawiły wnioski. Na pierwszym
planie ma być rewizya § 55, wedle którego karygo-
dność rozpoczyna się dopiero z ukończonym rokiem 12,
dalej przepisy co do oporu przeciw władzy państwowej
co do cofnięcia wniosku o ukaranie, przepisy o karach
za uszkodzenia cieleśne, przestępstwa prasowe i obelgi,
przepisy karne co do kradzieży popełnionych u osób
będących do siebie w stosunku państwa i służ. Nadto
kwestya karygodności członków rady nadzorczej spółek
akcyjnych i towarzystw różnych z powodu zwykłego
lub podstępnego bankructwa, wreszcie międzynarodowe
prawo karne ma ścisłej ułdze rewizji.

Wedle Magd. Ztg. wystosowały poszczególne
ministerstwa podania do kanclerza o zniesienie zakazu
wyprowadzenia koni za granicę Niemiec. Mianowicie
ministerstwo rolnictwa położyło przycisk na to, że za-
kaz wywozu koni szkodzi wielce rozwojowi rolnictwa.

To samo źródło donosi dalej, że administracya ma-
rynarki wystąpi z żądaniem znacznego podwyższenia
etatu na rok 1876 i na lata późniejsze. Żądania te
spowodowane być mają znacznymi potrzebami mary-
narki niemieckiej, która zamierza obok portu wojenne-
go w Wilhelmshaven założyć port handlowy.

O zastój handlu i przemysłu i upadek materyal-
nym Niemiec, pisze berlińska Staatsbürgerzeitung
co następuje: „Największy zastój panuje chę-
towo po fabrykach. Rozpuszczanie z dnia na dzień
robotników fabrycznych przybiera coraz większe roz-
miary. W trzech ostatnich miesiącach rozpuszczono
w samych berlińskich fabrykach nie mniej jak pięć
tysięcy robotników. Mało z nich znajdzie prawdziwie
dobrze zaraz nowy sposób zarobkowania.“

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 18 września. Dnie martwe w za-
kresie polityki wewnętrznej austriackiej są już na ukoń-
czeniu. W tych dniach bowiem, tj. dnia 21 b. m. rozpo-
czą delegacye wspólne czynności swoje ustawodawcze,
a równocześnie powrócą wszyscy ministrowie z urlopów
i zaczyna się czynności przygotowawcze dla bliskiej se-
syi Rady państwa. Pierwszym przedmiotem tych czyn-
ności będzie budżet, który czeka tylko jeszcze ostate-
cznej uchwały rady ministrów. Do urzędowej Bohemii
donoszą z Wiednia, że budżet, który w pierwszych
latach tężniejszego gabinetu nigdy nie był dla niego
„kwęstwą“, tą razą ma nierównie „groźniejszą fizyo-
gnomię“. I wierzyć temu można, gdyż w tegoczesnym
budżecie nie tylko, jak się spodziewać należy, wyjdą
na jaw plany rządu w sprawach ekonomicznych, ale
także objawia się skutki przesilenia gospodarczego.

Rozprawy adresowe w izbie poselskiej sejmu wę-
gierskiego toczą się dość spokojnie, mimo że przedmio-
tem obrad tą razą nie jest jeden projekt, lecz trzy.
Oprócz bowiem projektu komisyi wniosło także t. z.
stronnictwo niezawisłych osobny ze swęj strony projekt
adresu a i dep. Miletycz ze swoimi wystąpił projekta-
mi. Nie podlega wątpliwości, że wniesienie dwóch
ostatnich projektów przeciągnie tylko nieco dyskusyę,
nie zmieni jednak w niczem projektu adresowego ko-
misyi, za którym ogromna jest większość.

FRANCYA.

* Paryż, 18 września. Dziennik urzędowy do-
nosi, że centralny komitet dla składek na powodzią dot-
knięte departamenty zebrał się w dniu 14 b. m. pod
przewodnictwem marszałkowej MacMahon i uchwalił,
aby sumę 9 milionów na odbudowanie domów podnie-
siono do 12 milionów, tak że przez to wszyscy poszko-
dowani będą dostatecznie wynagrodzeni. Tym osobom,
które utraciły swe sprzęty domowe i meble, udzielono
kredytu na 2½ miliona. — Na wniosek marszałkowej
uchwalił komitet przyjąć w pomoc natychmiast departa-
mentom nawiedzonym ostatnią powodzią jak depart.
Allier, Aveyron, Hérault, Haute Loire, Lozere, Aude,
Tarn i zachodnich Pyreniej. Departamenty Aix, Ar-
dèche, Meurthe et Mosel, Puy de Dome, Seine et

wygnaną z przed oblicza waszego. Pozwól mi, najjaśniej-
sza pani, wyznać, że jeżeli order ten jest tylko ozdoba,
nie mogę go przyjąć, ponieważ w oczach moich nie
ma żadnej wartości, jeżeli zaś jest to nagroda, w ta-
kim razie jest nieczem w porównaniu usług, które ni-
gdy nie były i nie będą przedajniemi.

Katarzyna czule objęła swą, zawsze naiwną, byłą
przyjaciółkę.

— Przyjaźń ma swoje prawa, — rzekła carowa,
— chcę tą razą skorzystać z tych praw, które mi na-
stręczają przyjemność ożdobienia ciebie tym orderem.

Wzruszona Daszkowa z zapalem ucałowała rękę
Katarzyny, którą w prostocie ducha zawsze jeszcze
prawem przyjaźni uważała za równą sobie.

Lecz nazajutrz spotkała ją nowe rozczarowanie.

W najwyższych ukazach Daszkowa między inne-
mi przeczytała i swoje imię. Asygnowano ję z gabi-
netu carowej 24,000 rubli.

Jednak carowa była dla niej zawsze uprzejmą;
zniewoliła ją do przeniesienia się z mężem do pałacu
i co dzień ich odwiedzała. Daszkowa zwykle na pro-
bę carowej grała na fortepianie a Katarzyna z mę-
żem ję śpiewała rozmaite wesołe duety i, jak świadczy
pamiętniki, oboje śpiewali bardzo fałszywie a do tego
carowa robiła rozmaite grymasy i naśladowała miau-
czenie kotów. W owym czasie, mówi biograf tych dwóch
znakomitych kobiet, w młodziutkiej Katarzynie trudno
było jeszcze poznać potężną władczyńnię Rosyi; była
tylko wesołym gościem Daszkowej, lecz gdzie się oka-
zywała potrzeba, umiała być carową nawet względem
Daszkowej.

W czasie koronacyi Daszkowa była też zasmucona.

Oise nawiedzone w ostatnich dniach wielkimi burzami otrzymały również zapomogi.

Minister wojny przedłożył zaraz po zebraniu się Zgromadzenia narodowego nowy projekt awansów w armii. Dotąd awansowali oficerowie albo podług starszeństwa, albo wedle wyboru. Ponieważ ten sposób awansowania do różnych dawał powód nadużyć, postanowiła komisja popierać tylko awans wedle starszeństwa, przyczem pomijani będą oficerowie niezdolni. System ten zbliżony będzie do systemu armii niemieckiej.

Arceybiskupi z Rouen, Paryża, Bourges, Sens i Reims oraz 18 biskupów wydało list pasterski, w którym zapowiadają założenie wolnego uniwersytetu w Paryżu i zachęcają wiernych do składek ku temu celowi. Eksdyktator Gambetta znajduje się obecnie w Vevey. Marszałek Mac-Mahon wyjedzie zaraz po ukończeniu manewrów do departamentów, nawiedzonych w ostatnich dniach powodzią. Szkodę wyrządzoną w tych departamentach (Hérault, Gard, Lozère i Allier) szacują na 33 miliony. Powódź zniszczyła 400 domów a liczbę osób, którzy znaleźli śmierć wśród powodzi, podają na 100.

Bonapartycy rozwijają na prowincyi ciągłą agitację. Obecnie nowym posługują się manewrem. W wielu departamentach rozdzielają pomiędzy kupców papier do zwijania sprzedanego towaru. Na papierze tym znajdują się zapowiedzie różnych broszur bonapartystowskich, portrety Napoleona III., cesarzarowej, cesarskiego księcia, marszałka Canroberta i prezydenta Mac Mahona. To zastawienie Mac Mahona z Napoleonem III. i jego rodziną ma być niejako dowodem, że obecny prezydent rzeczywistości ma przywrócić tron synowi Napoleona III. Wielu prefektów popiera potajemnie te bonapartystowskie agitacje, tak np. prefekt departamentu Gard, który zakazał republikańskiemu dziennikowi z Nîmes rozsyłać pomiędzy abonentów sprawozdania Savarego o bonapartystach. Jeżeli rząd nie oczyści administracji z wielu bonapartystowskich urzędników, nie można się spodziewać zmiany na lepsze.

Monitor pisze: „Wszystkie niepokojące wiadomości z dni ostatnich o sprawie wschodniej były bardzo przesadzone. Prawda jest, że Turcy zebrała 20 tysięcy wojska nad serbską granicą i jest panem powstania w Hercegowinie. Fakta te i interes mocarstw w szybkim przywróceniu pokoju wystarczają do uspokojenia umysłów. Sądzimy również, że większość Skupczyny głosować będzie za pokojem. Zaczekać tylko należy, jak Turcy przeprowadzą reformy. Nie wątpimy, że sułtan zrozumie dobrze znaczenie żądań mocarstw w tym względzie.“

W skutek doniesienia bonapartystowskich dzienników, że p. Thiers zamierza ogłosić manifest, porozumiewa się uprzednio z pp. Bocher i Gambetta, o czym rząd mocno jest zaniepokojonym, pisze dzisiaj Monitor: „Rząd nie jest zaniepokojonym bynajmniej tą wiadomością, bo uważa ją za nieprawdziwą. P. Bocher nie mówił już z p. Thiersem od 24 go maja i nie mógł się porozumieć ani z nim, ani z p. Gambettą. Jeżeli p. Thiers zreagował manifest z p. Gambettą, albo raczej z p. Julessem Simonem, rząd i otczenie marszałka nie miałoby żadnego powodu do niepokojenia się. Wiadomość ta jest przecież bezpodstawną i czystym bonapartystowskim manewrem.“

SERBIA.

* Białogród, 18 września. Z stolicy serbskiej telegrafują, że zwycięstwo stronnictwa rządowego w wydziale adresowym Skupczyny serbskiej co raz mniej staje się prawdopodobnym i że wszystko przemawia za tym, iż przyjdzie do przesilenia gabinetowego.

Dzienniki angielskie coraz bardziej osuwają się z myślą, iż może przyjdzie do wojny między Turcją a Serbią. Korespondent białogrodzki do berlińskiej National-Ztg., charakteryzując położenie Serbii jako bardzo groźne, mniema, że do wojny nie przyjdzie, a to raz dla tego, że mocarstwa objawiły tak w Białogrodzie jak i Cetynii bardzo energicznie swą „wagę“, iż nie życzą sobie, by oba księstwa podjęły kroki wojenne przeciw Turcji, a powtórę dla tego, że W. Porta wie aż nadto dobrze, iż w chwili, gdyby jej przyszła ochota wkroczyć do Serbii, nie miałaby do czynienia jedynie z armią serbską. Ten sam korespondent donosi, że Turcy skoncentrowała na granicy serbskiej 50 batalionów piechoty, 12 baterii dział Kruppa, 1000 artylerzystów i 7 szwadronów kawalerji. Serbia zmobilizowała skutkiem tego o brygad. Wiedeński korespondent do Karlsr. Ztg. pisze: „Za Serbią mogą być rzeczy, za Serbów nie.“ Tak miał się odezwać książę Milan, gdy przedstawiciele państw zagranicznych robili mu swe przedstawienia, a oświadczenie to charakteryzuje doskonale położenie rzeczy. Książę pragnie utrzymać pokój, odgadł przekonał się, że w żadnym razie nie ma nic do zyskania a wszystko do stracenia. Lud natomiast wspólnie ze Skupczyną prze do wojny a W. Porta nie tylko, że nie stara się zejść z drogi tej wojny, lecz owszem podsyca wzburzenie i zabiera się do wyrównania z państwem lennicznym dawnych swych rachunków. Tak przeto wisi pokój w rzeczywistości

Orłowie naznaczeni jej miejsce nie w orszaku carowej, do czego, jako dama orderowa miała prawo, lecz w dalszych rządach uroczystego pochodu, jako zwyciężajnej pułkownikowej gwardji. W tym samym dniu jednak mianowana została damą honorową.

Wkrótce potem w Moskwie utworzyła się partya, która prosiła carową, aby raczyła wstąpić w potworny związek małżeński, spodziewając się, że Orłowie będą owym wybranym mężem. Z powodu tych gawęd i projektów Daskowa wraz z przyjaciółmi swymi nie ukrywała oburzenia swego na samo przypuszczenie podobnego związku. Carowa zaś pod wpływem Orłowa napisała do męża Daskowej list następującej treści:

„Pragnę szczerze, ażeby księżna Daskowa zapominając o obowiązkach swoich, nie zmusiała mnie zapomnieć o jej usługach. Przypomnij jej książę o tym. Doniesiono mi, że w rozmowach swoich pozwalała sobie robić mi pogroźki.“

Chciano wpłacić Daskową nawet do spisku Mirowskiego, który zamyslał usunąć Katarzynę na jej miejsce, posiadać na tronie więzionego w Szybselbergu Joannę Antonowiczę. *)

*) Katarzyna, córka Iwana Aleksiejewicza, starszego brata Piotra W., była wydana za Karola Leopolda księcia meklemburckiego; mieli oni córkę Annę, wydaną za Antoniego Urycha ks. brunswickiego, a ostatni miał syna Jana, który krótko nie mówiąc jeszcze panował w Rosji pod imieniem Jana III, pod opieką matki swjej Anny. Gdy Lestok z Woroncowem obalili tron Jana III i osadzili Elżbietę, córkę Piotra W., Jan wywieziony został do gubernji kazańskiej a później do szlachebelskiej fortecy, gdzie go prawdopodobnie zamordowano z rozkazu Katarzyny II w r. 1764.

tylko na włosku, a jedna drobna a nieprzewidziana okoliczność może wszystko zakwestyonować. Wiedzą o tem w Austrii tak dobrze jak gdzieindziej, i dla tego gabinet nad tem dziś pracują, jakby w razie wybuchu wojny, wojnę tę zlokalizować bezwzględnie. Stwierdzenie, by spowodować Portę, aby korpusu swego obserwacyjnego nie rozstawiała w bezpośrednim sąsiedztwie z granicą serbską, rozłożył się; Porta stanowczo oświadczyła, kładąc naturalnie na to nacisk, że przygotowania jej mają charakter czysto obronny, iż nie myśli zmieniać dotychczasowych raz wytyczonych stanowisk.“

Wiedeńska zaś półurzędowa Pol. Corr. ocenia w następujący sposób położenie w Serbii a przedewszystkiem w Kragujewacu: „Oczy całej Serbii zwrócone chwilowo na Kragujewacz, gdzie w wydziale adresowym od dni kilku gorące toczą się rozprawy. Większość wydziału adresowego nie chce oświadczyć się pośrednio za utrzymaniem neutralności serbskiej. Dają jednakże do zrobienia tego w sposób bezpośredni, pozostawiając decyzję w sprawach polityki zagranicznej Serbii „nadróżności księcia i jego doradców. Przeciwni adresowi jednakże w takim zredagowanym duchu występuje energicznie mniejszość wydziału adresowego złożona z silnych radykałów i szowinistów. Jak się dowiadujemy, większość poczyniła już nadzieję, by udało się jej przeprowadzić i przedłożyć izbie adres po jej myśli, stoi bowiem mniej więcej już pod terrorystycznym wpływem nader zuchwałej i gotowej na wszystko mniejszości Skupczyny. I w rzeczywistości nachyla się większość Skupczyny mimo usiłowań rządowych do uchwał pociągających za sobą działanie wojenne. A cudu rzeczywistości potrzeba, by miało stać się inaczej. Kragujewacz roi się emigracyjni i iajenami powstańców bośniackich i hercegowińskich, którzy wiedząc aż nadto dobrze, że punkt ciężkości obecnego położenia spoczywa w Skupczynie, sięgają wszelkimi środkami głowy i serca propagandę na rzecz wojny. Rząd nie jest w stanie bez narażenia się na pogorszenie obecnego położenia zapobiedz tej propagandzie. Gdyby gabinet nie miał za sobą precedensu odrzucenia przez Skupczynę petycji bośniackich deputowanych, kto wie, czyby nie był podał się do dymisji, zaraz po rozpoczęciu obrad adresowych. Tak jednakże uważa za potrzebne doczekać końca chwiejnych i burzliwych rozpraw adresowych, pocieszając się nadzieją, że większość pełnej Izby, która odrzucała prośbę Bośniaków, oświadczy się w końcu także przeciw adresowi domagającemu się wojny. Spodziewają się, że najpóźniej 19 b. m. w niedzielę nastąpi decyzja i wyjaśnienie położenia. Tyle jednakże na dziś zdaje się być pewnym, że gabinet Stevca-Ruicz-Gruica w żadnym razie nie pojedzie dobrowolnie za głosem domagającym się wojny Skupczyny. Ponieważ ks. Milan i najzaufańsi jego doradcy podziwiają w tej mierze przekonania gabinetu, przeto zaledwo zdaje się prawdopodobnym, by książę przyjął zbiorowe dymisje swoich ministrów. W tym razie rozwiązanie Skupczyny byłoby najprawdopodobniejszym. Nowe wybory mogłyby nastąpić pod egidą pokojowego gabinetu a nim nowa zebrałaby się Skupczyna, uspokojenie wzburzonych prowincji mogłoby już być rzeczą dokonaną.“

HERCOGOWINA.

* O skutkach misji pokojowej konsułów zagranicznych nie do tej chwili pewnego nie odbieramy. Półurzędowa wiedeńska Polit. Corresp. mniema, że wszystko, co w tej sprawie rozśiewano, polega na przypuszczeniach i kombinacjach, a najmniej prawdziwą jest wiadomość, iż misja nie powiodła się zupełnie, układy bowiem z powstańcami miało rozpocząć w Trzebini dopiero 18 lub 19 b. m. Mimo to powszechnie jest przekonanie, że powstanie w tym tylko razie zgodzą się na proponowane im reformy, gdyby które z państw opiekuńczych wzięło w swoje ręce wykonanie tych reform. Rola taka najodpowiedniejszą byłaby dla monarchji austriacko-węgierskiej, jako stykającej się bezpośrednio z prowincjami powstańcami i narażonej na wszystkie następstwa powstania. Wiedeńska Presse napomyna już o potrzebie takiej interwencji, wykazując w artykule wstępnym kłopoty, jakich nabawia monarchja raskawą utrzymanie mnóstwa zbiegów z Bośni i Hercegowiny. „Okolo sto tysięcy zbiegów chrześcijańskich z Bośni i Hercegowiny, pisze dziennik ministerjalny austriacki, od początku sierpnia przeszło granice. Trzydzieści tysięcy jest w Czarnogórze a reszta na ziemi austriackiej; dla wszystkich zaś zarówno dla trzydziestu tysięcy w Czarnogórze jak dla siedemdziesięciu tysięcy w prowincjach kroacko-słoweńskich i w Dalmacji Austrija ma dostarczać chleba. Dotychczas dostarczała wszystkiego na utrzymanie tych niebezpiecznych a i nadal nie cofnie się przed tym obowiązkiem ludzkości, dopóki się nie powiedzie uspokojenie powstańczego terytorium, i dopóki zbierają się do rodzinnej ziemi.“

I dalej dziennik ministerjalny wiedeński wykazuje, iż takich rękami rząd sułtana przy najlepszych chęciach dać nie może, tak zawzięta jest teraz nienawiść mahometańskiej ludności ku chrześcijanom Bośni i Hercegowiny. Dopóki nie będzie można postawić przy boku każdego mahometanina po dwóch zaufanych

Wszystko to ostatecznie oddaliło ją od carowej i dworu, gdzie zaczęła bywać bardzo rzadko, szczególniej skoro po śmierci męża wyłącznie zajęła się wychowaniem dzieci.

Siedm lat ubiegło od owego pamiętnego dnia, w którym Daskowa, stojąc wraz z innymi na czele zamachu stanu, wymarzyła sobie, że wraz z innymi zostanie na czele rządów państwa.

Leoc Katarzyna umiała przeznaczać ludziom właściwe miejsca podług ich zdolności. Sprawdziło się to i na Daskowej, jak zobaczymy z dalszego ciągu naszego opowiadania.

Pod koniec roku 1769 Daskowa prosiła carową o pozwolenie wyjechania na dwa lata za granicę dla polepszenia zdrowia dzieci.

— Powód, który zmusza was opuścić Rosyę, smuci mnie nie mało; zresztą możecie dowolnie rozporządzać swoim czasem — rzekła chłodno carowa dając jej urlop.

Daskowa wyjechała z Rosji pod przybranym nazwiskiem pani Michałkowej. Zrobiła to w tym celu, aby swym nadto znanym imieniem (szczególnie po zamachu stanu roku 1762), imieniem, które prócz tego znane już było w Europie jako imię zasłużone w literaturze, nie zwracać na siebie uwagi cudzoziemców a tym samym uniknąć niepokojów i wydatków nad możność.

Daskowej towarzyszyli: dwoje jej dzieci, pani Kamińska, siostrzenica jej, i Woroncow, jeden z bliźnich krewnych.

Nie zwyczajnie na przyjęcie skromne imię, wszędzie ją poznawano. W Prusach Fryderyk II znieślił ją

żandarmów, ooby nad nim na każdym kroku czuwać, powiada Presse, wszystkie obietnice Porty dla wracających zbiegów będą czcze i próżne. Jesliby Austrija zaufała takim obietnicom i odesłała chrześcijan do Turcji, to zaiste skutek w końcu byłby taki sam, jak gdyby zaraz w początkach zamknięcia swoje granice i odmówiła przytulku zbiegom. Dyplomacya powinna lepszę wynaleźć środki...“

Teraz dopiero odbieramy bliższe szczegóły o odbytem zebraniu przewodniczących w klasztorze koisierewskim. Rokowano tutaj nad sześciu następującymi punktami: 1. Wybór wodza naczelnego. 2. Ustanowienie rządu tymczasowego. 3. Porozumienie co do kroków wojennych oddziałów pojedynczych w związku z planem ogólnym. 4. Porozumienie, jak się mają zachowywać powstańcy względem rokowań dyplomatycznych. 5. Wynalezienie środków zaopatrywania się w broń i amunicję. 6. Stanowisko powstańców względem Serbii i Czarnogóry. Po wyczerpujących rozprawach i zgłębieniu każdego pytania osobno i w związku z innemi, postanowiono co następuje: 1. Wybór wodza naczelnego odrzucił jeszcze należy, albowiem prawdopodobnie wkrótce oddać wypadek naczelne dowództwo księciu czarnogórskiemu Mikołajowi. Dwaj dowódcy, którzy przeciwko temu wnioskowi głosowali, ujrżeli się w mniejszości. 2. Rada naczelników ma stanowić rząd tymczasowy. Później zaś ustanowia się osobne rządy nad Hercegowiną i nad Bośnią. 3. Pełnomocnikiem rządu tymczasowego do porozumienia się z konsułami będzie Vukowicz młodszy szwagier księcia czarnogórskiego. Właściwie jednak Vukowicz nie ma się układać, lecz wręczyć dyplomatom memoryał i oświadczyć, że naród nie ufa Porcie i zgoda nie wierzy jej obietnicom. 4. Ustanowiono plan działań wojennych. 5. Rząd tymczasowy ma przedsięwziąć wszelkie możliwe środki zakupu i sprowadzenia broni. 6. Serbia i Czarnogóra mają być zawiadomione, iż powstańcy pragną nie ustawać w boju, ażeby wywalczyły połączenie Bośni i Hercegowiny z obu księstwami. — Porozumienie co do tego pozostawia się obu księstwom. Tym sposobem upatrywano możliwość wciągnięcia księstw lennych do walki widokami zysku terytorjalnego.

W końcu zapisujemy tutaj kilka ważniejszych wydarzeń z pola walki. I tak na teatrze wojennym w Bośni postrachem Turków jest pop Zarko, który stoi w Bośni jako generał en chef na czele trzech legionów powstańczych w zbiorowej sile 2000 ludzi i 4 dział. — Z Skutari w Albanii donoszą, że W. Porta robi tam wielkie wojenne przygotowania a to raz dla zapobieżenia ewentualnemu powstaniu, a następnie by trzymać w szachu Czarnogórę. W Podgorycy stoi 4000 wojska Rząd powołał pod chorągwie albańskich redifów, a w tym jeszcze tygodniu przybędą do Autivarri syryjskie bataliony redifów. Z Rumelji wysłano ku Nowemu Bazarowi (jeden z najważniejszych punktów strategicznych na południowej granicy Serbii) 20 (?) batalionów. Z Białogrodu donoszą o przybyciu tam generała Stratirowicza.

Polityk czeska z dnia 19 bm. odbiera następujący telegram:

Cetynia, 18 września. Wedle telegramu z Kostajnicy miała wczoraj pod Kulian miejsce uderzenia między 80 powstańcami i 300 Turkami. Poległo 13 Turków, wielu z nich odniosło rany. Powstanie robi znaczne postępy, naród bośniacki oczekuje niezawodnej pomocy z Serbii i Czarnogóry.

Cetynia, 18 września. Głos Czarnogórca wypowiada, że skupczyna nie odpowiedziała jeszcze na mowę tronową i spodziewa się, że to nastąpi bezzwłocznie. Jeśli obecne ogólne powstanie nie ukończy się oswobodzeniem ludów, w takim razie nieprędko to nastąpi. Czarnogóra przepelniona jest wychodźcami; pod ciężarem tym nie długo wytrzyma. Nie należy przeto tracić czasu. Serbia i Czarnogóra muszą równocześnie uderzyć.

Raguza, 18 września. Dziś zdobyli powstańcy na gościnu między Raguzą a Trzebinią 101 koni i zapasy wojenne.

Turcy wpadli do Serbii, zostali jednakże pod Uzić odparci. Powstańcy pobili Turków pod Mrabowem w Bośni. Czterech serbskich kupców wbił Turcy na pale.

Wiedeń, 18 czerwca. Korespondent białogrodzki do Kelet Nepe donosi, że Porta występuje po dokonanej koncentracji ultimatum do Serbii, żądające zupełnego rozbrojenia.

AMERYKA.

* O zamordowaniu prezydenta rzeczywistości Equadoru, don Garcia Moreno, piszą pod dniem 14 sierpnia do Panama Star and Herald co następuje: „W piątek dnia 6 bm. zamordowano prezydenta Equadoru, don Gabriela Garcia Moreno, między 2 a 3 godziną po południu na kurytarzu urzędu skarbowego. Przechodząc z jednego biura do drugiego, napotkał trzech ludzi, którzy oddali mu najprzód ułkon a następnie zwrócili się przeciw niemu i napadli, przyczem jeden, Kolumbijczyk, uderzył na niego pałaszem, dwaj inni z rewolwerami. W walce ze skrytobójcami spadł prezydent z balkonu na plac publiczny a, jak powia-

być u dworu i tym sposobem poznała „Starego Fryca“, pierwszego twórcę tężniejszych połączonej Niemiec.

Liczni niemieccy panujący byli nadzwyczaj uprzejmi dla pani Michałkowej.

W Paryżu poznała się z panią Necker i zaprzyjaźniła ze starym Diderotem, z którym przez trzy tygodnie prawie się nie rozstawiała. Codziennie przyjeżdżała do starca i zawoziła go do siebie. Filozof-encyklopedysta, przed którym niedawno cała Europa uchyliła czoła, nie utracił jeszcze uroku swego w oczach Rosyi.

Z następnego opowiadania księżnej Daskowej sądzić można, do jakiego stopnia stary filozof zawiadnął jej umysłem.

Pewnego wieczora był u niej Diderot. Wtém meldują wizytę pani Necker i pani Geoffrin.

— Nie przyjął nie przyjął woła Diderot, zwracając się do służącego.

Daskowa była nadzwyczaj tym zdziwiona.

— Co pan robisz? — rzekła; — z panią Necker poznałam się jeszcze w Spa a panią Geoffrin chciałam bardzo poznać, gdyż jest w ciągłej korespondencji z carową rosyjską.

— Wszakże sama księżna powiedziała, że zabawi w Paryżu nie więcej jak dwa lub trzy dni. Pani Geoffrin będzie miała zgroźną widzieć księżną parę razy tylko, a więc nie będzie w stanie sprawiedliwie jej ocenić. Nie, nie mogę się zgodzić, aby bóstwa moje narażone były na obmowę. Proszę wierzyć, że gdyby księżna zabawiła w Paryżu jeszcze miesiąc, sambym poznał ją w Paryżu jeszcze miesiąc, sambym poznał ją w Paryżu jeszcze miesiąc. Jest to liczna

dają, Kolumbijczyk zbiegł szybko schodami i zadał leżącemu na bruku prezydentowi kilka cięć gwałtownych. Kolumbijczyk ten — Faustino Rayo został na miejscu zakłóty przez żołnierzy z pobliskich koszar. Dwom innym mordcom udało się w pierwszym popłochu ratować ucieczką, przyczem niewiadomo, czy ich gdzie nie schwytano. Nazywają się: Manuel Corrujo i Robet Andrade. Prezydent wyzionął ducha w kilka godzin po zamachu; jeden z adiutantów, który słysząc hałas, wybiegł ze swego mieszkania, otrzymał postrzał, rana nie jest jednakże niebezpieczna. Nie wiadomo dotychczas, co było powodem tak strasznego zemsty przeciw prezydentowi, mówią, że w grę tutaj wchodziły powody prywatnej i osobistej natury. Rayo Kolumbijczyk był dawniej gubernatorem Napo a niewłaściwy sposób, w jaki z posady tej odwołał go prezydent natchnęły go zemstą.

O zamordowanym prezydencie różne odzywają się głosy. Podczas gdy prasa klerkalna stara się go przedstawić jako wzór wszystkich prezydentów i ofiarę sprawy katolickiej, rozpisywają się o nim dzienniki przeciwnego obozu jako zbrodniczym despotie i obłudniku który pod płaszczykiem pobożności gonił za samolubnemi celami.

W sprawie wojny domowej a właściwie powstania pojedynczych państw przeciw centralnemu rządowi Kolumbii donosi Panama Star and Herald pod d. 19 sierpnia: Ubito generała Riascosa i dwóch jego sztabowych oficerów. Generał Herrera umknął z garstką wojska do Barranguilli. Prezydent Baena zajął urząd cłowy. Od wybrzeża atlantyckiego donoszą, że nikt nie ma odwagi wchodzić w handlowe interesy, taka panuje tam niepewność obecnego położenia. Znaczne siły zbrojne są w drodze z Bogoty do Barranguilli, a wszystko za tym przemawia, że krótki zrobią proces z generałem Santo Domingo Vila. Stronnictwo u władzy przygotowuje wojenne parowce, zajęło urząd cłowy i wydało dekret, że wszystkie cła muszą być uiszczane w brzościągaj monocy. Tymczasem prywatna depeza, jaką pod d. 2 września przysłało do Nowego Jorku, donosi, że między Santo Domingo Vila, dowódcą kolumbijskich sił zbrojnych, a generałem Reyes Patria, komendantem państw powstańczych został podpisany traktat pokojowy.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Carogród, 20 września. Riza pasza mianowany został ministrem marynarki a Essad gubernatorem Smyrny. Ministrem robót publicznych mianowano Kadri Beya.

Paryż, 20 września. Na wczorajszym posiedzeniu reprezentantów prasy republikańskiej w Troyes uchwalono petycję mającą na celu zniesienie stanu obłążenia i przedłożenie prawa prasowego. Buffet był obecnym na bankiecie Towarzystwa agronomicznego w Dampierre i na toast na cześć Mac Mahona odpowiedział, że gabinet zamierza głównie zapewnić poszanowanie dla praw, oraz strzedz państwo przed rewolucyjnymi agitacjami.

Peszt, 20 września. Przedłożony Izbie deputowanych budżet na rok 1876 wykazuje oszczędności ogółem 8,617,000 a niepokrytego deficytu coś nad 11 milionów. Równowaga ma być sprowadzoną przez nowy podatek dochodowy. Parlament odroczone aż do 4 listopada.

Zebranie przedwyborcze

parafian świętego Wojciecha i kościoła sukursalnego św. Dominika uprawnionych do wyboru dozorcu kościelnemu i reprezentacyi gminnej zwołane na wczoraj do sali hotelu saskiego było bardzo liczne i odbyło się pod przewodnictwem p. Antoniego Krzyżanowskiego, który, nim przystąpił do odczytania listy kandydatów tak na członków dozorcu kościelnemu jak i reprezentacyi gminnej, odczytał i objaśnił ustawy wydane względem zarządu majątku kościelnego. Wedle tej ustawy ma być wybranych do dozorcu 10 członków, do reprezentacyi gminnej zaś 30 członków, posiadających kwalifikacye określone bliżej odozną ustawą. — Zebranie zgodziło się na wniosek p. Krzyżanowskiego, by miasto wybierało komisję i tej poruczać rozpatrzenie się w liście kandydatów, odczytał zaraz tę listę i poddał ją pod głosowanie Zebrania. Zebranie przedwyborcze przyjęło na listę członków dozorcu kościelnego następujących panów: 1) Krzyżanowskiego Antoniego, 2) Fechtmajera Andrzeja, 3) Mottego Stanisława, 4) Sielawskiego Ksawerego, 5) Swinarskiego Antoniego, 6) Kratochwilę Karola, 7) Kurkowiaka Kazimierza, 8) Pokrywkę Andrzeja, 9) Szumana Franciszka, 10) Remleina Adama.

kobieta, lecz przytém jest to jeden z dzwonów paryskich, najmocniej więc opieram się temu, aby dozwolić jej dzwonić o charakterze księżnej, nie poznawszy go zupełnie.

Inną znowu razą przyjechał historyk Rhullière. Daskowa znalazła go jeszcze w Petersburgu, gdy był przy francuskim poselstwie.

Stary Diderot posłyszawszy nazwisko Rhullière'a, chwycił Daskową za rękę.

— Chwilkę księżno! — zawołał. Pozwól zapytać, czy księżna zechce wrócić do Rosji po ukończeniu podróży?

— Dziwne pytanie! — Czyż mam prawo eksparyować dzieci moje?

— W takim razie każ księżna nie przyjąć Rhullière'a; potem objaśnij powody.

Rhullière'a nie przyjęło. Wówczas Diderot powiedział, że przyjmując Rhullière'a Daskowa tém samem jakby podzielała zdanie jego wypowiedziane w „Historji rewolucyj 1772 r.“, dzieło, w którym Rhullière'a rzuca cież podzielenia na postępowanie Katarzynę. Dla tego właśnie — jak objaśniał Diderot — Katarzyna starała się rozmaitemi środkami przeszkodzić rozpowszechnieniu tej książki.

Daskowej pozostało tylko podziękować starszko- wi za radę i za trafność uwagi.

Daskowa poznała też Woltera, który z powodu podupadłego zdrowia żył jak samotnik. Przyjmował ją zwykle w szlafroku, siedząc w swym historycznym fotelu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Na wypadek, gdyby który z powyższych wymienionych nie mógł przyjąć wyboru, przystąpi do listy pp.: Gacynskiego Piotra, Palacza Michała, Jeskiego Wawrzynca, Ziemiańskiego Wincentego i Wężyka Józefa, stawiając za zasadę zarazem, że ostatni 5 wejdą na wypadek, gdyby pierwszych dziesięciu przyjęto mandaty do reprezentacji gminnej.

W dalszym toku przyjęci zostali jako kandydaci do reprezentacji gminnej pp.: Feldmanowski Hieronim, Kapałczyński Wincenty, Sułkowski Leon, Kandeński Jan, Graetz Walery, Bartoszewski Andrzej, Muth Wojciech, Muth Marcin, Kajer Wawrzyniec, Waligórski Nikodem, Jeżewski Piotr, Flaum Piotr, Margowski Bolesław, Bajon Jan, Bajon Tomasz, Dziurkiewicz Adam, Dziurkiewicz Jan, Gensler Andrzej, Kasprzak Kasper, Remlein Jan, Fincel Wojciech, Bajon Andrzej, Palczyński Wawrzyniec, Kuźniarski Michał, Dzidek Wojciech.

Obok tego przyjęto do listy jako zastępców mających wypełnić luki, powstałe skutkiem nieprzyjęcia przez tego lub owego kandydata mandatu, pp.: Kosg Adama, Gasiorka Kaspra, Czajkę Michała, Srożaka Jakóba i Tritta Andrzeja.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 20 września.

— Na teatrze polskim mimo ofiarności naszego społeczeństwa pozostają jeszcze ciężary, od których opłacać należy procenty — prócz tego Spółka obowiązana opłacać wysoki podatek od zabezpieczenia od ognia. Na to wszystko ma jedynie fundusz z lokalu domu frontowego wynoszący rocznie 2700 tal., który na pokrycie wszystkich ciężarów na Spółce spoczywających nie jest wystarczającym. Aby zatem zadanie uczynić wszystkim obowiązkiem, Spółka raczonego teatru, jak to wiadujemy, postanowiła, aby jak w Warszawie, na dobroczynność, tak tu na powyższe ciężary do każdego biletu na przedstawienie dopłacano kilka groszy — których ogół posłuży do zupełnego uiszczenia się z ciężarów obowiązkowych. Pobieranie raczonego dodatku do biletów zastrzeżone w kontrakcie przedsiębiorcom sceny. Spodziewamy się, iż publiczność uwzględni ten krok Spółki akcyjnej teatru, konieczność okazać nakazany.

— Na walne zebranie Towarzystwa Przemysłowego zwołane wczoraj wieczorem do lokalu towarzystwa zebrali się zaledwie niebiedna do walnych zebraniach członków, co niekoniecznie świadczy pochylenie o gorliwości ogółu członków dla spraw tyle pożytecznego Towarzystwa. Po zagajeniu zebrania przez prezesa dyrektora pana Krzyżanowskiego i wyborze przewodniczącego w osobie pana dr. Szafarskiego, niemiędlie odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia odbytego dnia 9 maja, zarządził przewodniczący z porządku dziennego zaniechanie sprawy z odbytych r. b. majówek. Z odczytanego sprawozdania dowiedzieliśmy się, że majówka pomimo że rozchód wynosiła 147 tal. 22 sgr. 5 fen., przyniosła czystego dochodu około 60 tal.

Następnie miał zwać jeden z bibliotekarzy sprawę z stanu biblioteki. Ponieważ jednakże biblioteka nie została dotychczas z różnych powodów uporządkowana, przeto niepodobna było bibliotekarzowi wywazać się z polecenia i tu oświadczył tylko p. Dandelski, że od maja przybyło księgozbiorowi 70 nowych książek. Na bibliotekarzy uproszono pp. Dandelskiego i Andrzejewskiego.

Z porządku dziennego przystąpiono do sprawozdania z stanu kasy. Tutaj oświadczyła komisja rewizyjna, że zbadała rachunki za rok 1873 i 1874 i znalazła wszystko w należytym porządku. Rachunków za r. 1875 nie przeglądała, bo te nie tworzą jeszcze potrzebnej całości. Walne zebranie dało pokwitowanie kasyerowi p. Gintrowiczowi, dziękując mu zarazem przez powstanie, iż tak gorliwie zajmuje się swym urzędem.

Dalej zawiadania dyrektora, iż przyjęła trzech nowo przedstawionych jej członków, a ks. Tłoczyński oświadczył imieniem tejsze dyrektora, że prelekcya tego roku urządzona zostana tak jak lat zeszłych. Dyrektora postanowiła wszystkie pieniądze zapłacić odpowiedniemu odczytani i dla tego wyważył tych wszystkich, ooby mogli jej w tej mierze przyjąć w pomoc, aby się z dobrmi chęciami nie oddali.

Przy tej sposobności donosi ks. Tłoczyński, że pytano się dyrektora, co się stało z członkami wysłanymi na koszt Towarzystwa na wystawę międzynarodową do Wiednia? Otóż z trzech wysłanych tam członków jeden tylko poczuł się do obowiązku zdania odpowiedniego sprawozdania, dwaj inni mimo że ich monitorowano, nie uczynili zadość moralnemu obowiązkowi. Dyrektora przeto raz jeszcze upomni tych panów.

Przy wnioskach członków postawił p. Kłosowski wniosek, by Towarzystwo uczyniło coś „na gwiazdkę“ dla podupadłych przemysłowców, ich dzieci i sierot po przemysłowcach. P. Sokolowski i ks. Tłoczyński wnoszą o utworzenie loterii fantowej a dochód z niej przeznaczyć na cele w obrębie Towarzystwa. Pan Andrzejewski niemiędlie, że najuboższą u nas jest szkoła wieczorna i dla tego radby cały dochód z fantowej loterii przeznaczyć na utrzymanie uboższej tej szkoły. Gdy przyszedło do głosowania utrzymał się wniosek p. Sokolowskiego i ks. Tłoczyńskiego.

W końcu poruszono kwestyę: czy przyjąć różne stawiane na piśmie do dyrektora i wrzucać do przynależnej w tym celu puszek, mają być podpisywane lub nie. Po dość gorącej rozprawie stawia walne zebranie jako zasadę, że dyrektora obowiązują za dawne odpowiedzi jedynie na podpisane zapytania, bezimiennie zaś pytania nie powinny być uwzględniane.

— Popis w wyższej szkole żeńskiej pp. Warkai Hoffmannowej odbędzie się dnia 23 bm. Program popisu tego następujący:

Klasa IV.	Religia	Ks. Dzieciński.
10-11	Język francuzki	P. Enger.
	Język niemiecki	P. Volokmer.
	Gramatyka polska	P. Radońska.
	Rachunki	P. Marońkowski.

Klasa III.	Historia naturalna	P. Kućński.
11-12	Język francuzki	P. Radońska.
	Rachunki	P. Marońkowski.
	Język niemiecki	P. Volokmer.
	Geografia	P. Enger.

Klasa II.	Język francuzki	P. Thys.
3-4	Historia powszechna	P. Szastecki.
	Język angielski	P. Enger.
	Rachunki	P. Jerzykiewicz.

Klasa I.	Religia	Ks. Dzieciński.
4-5	Literatura niemiecka	P. Ronke.
	Fizyka	P. Kusztalan.
	Literatura angielska	P. Enger.
	Poetyka	P. Cybichowski.

— Jak się dowiadujemy, otwierają 1 października br. panowie Czarniński skład mebli w dawnym Hotelu Wiedeńskim, obecnie przebudowanej kamienicy dr. Koszutskiego. Na skład ten zwracamy uwagę publiczności naszej.

— Redaktor odpowiedzialny Kurjera Pozn. p. Nikazy Gruszyński stał w sobotę przed wydziałem karnym tutejszego sądu powiatowego, oskarżony o korespondencyjną z Krotoszyńskiego, zamieszczoną w nr. 157 tegoż pisma, w której prokuratora dopatrzyła się obrazę prezesa regencyi bydgoskiej p. Wegnera. Z powodu wielokrotnych przestępstw prawowych Kurjera wnosil prokurator o oskarzenie podanego na osztery miesiące więzienia; zaś jednak do tego się nie przychylił lecz skazał go na 60 zł. grzywny lub dwutygodniowe więzienie.

— Byłego redaktora Orędownika, p. dr. Romana Szymańskiego ogłoszono w sobotę rano z tutejszego sądu powiatowego toczyła się w sobotę sprawa przeciw osławionemu zbrodniarzom Plagensowi, Haenslerowi i Voglowi, z których pierwszy był oskarżony o pokalanie młodego wyrobnika Józefa Weissa. W sprawie trzej razem o ciężkie skalecenie świadka Józefa Weissa. By ponownie ich przeszkodzić ucieczce podczas transportu, zarządzone najrozsądniejsze środki ostrożności. Na podwórzu więzienia znajdowało się czterech a na zewnątrz do gmachu sądowego ustawionych było 6 konstabli; każdego dalej więźnia z osobna prowadzono dwóch znoberów. Sprawa sama mało budziła interesu. Trzej w konstabli zostali niewinni zaręczonego im przestępstwa, podążali uznani zostali na 4 więzienia za skalecenie Józefa Weissa. Zresztą toczy się przeciw trzem tym zbrodniarzom sprawa jeszcze kilka. Poprzednio skazany został brat Haenslera,

Juliusz Haensler za pomoc, udzieloną w dniu 23 sierpn. bratu przy znanym jego ucieczce, na 17 dni więzienia.

— Wedle Ostdeutsche Ztg. mianowany został dotychczasowy drugi przełożony tutejszego król. kantoru bankowego p. Brochowski pierwszym, a dotychczasowy drugi przełożony w Bydgoszce p. Janik drugim przełożonym tutejszego kantoru bankowego.

— P. Lewandowski złożyłszy urząd zeznacza i notariusza, jaki lat kilka tu piastował, opuścił w tych dniach nasze miasto.

— W tygodniu od 12 do 18 września włącznie zameldowano w tutejszym urzędzie stanu cywilnego 24 urodzin i 51 przypadków śmierci; pomiędzy urodzonymi znajdowało się 24 chłopów i 22 dziewcząt, pomiędzy umarłymi 35 osób pięci mekziej a 16 osób pięci żeńskiej. W tymże czasie zawarto 4 śluby.

— Ks. Pralata Kozmiana wypuszczono w sobotę po południu z więzienia.

— Posener Ztg. podaje pod zastrzeżeniem wiadomości, że ks. S. S. z c. y. n. s. k. i, mieszkający od czasu niejakiego w Krolewie, uwał tam ślub cywilny z panną Gajewską, i że następnie udał się do Szwajcarii, gdzie zamierza wziąć ślub kościelny.

— Roki sądu przysięgłych. W piątek dnia 17 b. m. stawali Bolesław Bogdaszewski i młynarczyk Michał Hain z Solcaza, oskarżeni przez królewską prokuraturę o to, że wieczorem trzeciego święta Bożego Narodzenia weszli do pomieszczenia kapitana T. przy Młyńskiej ulicy i grożąc mu śmiercią wymusił na nim chcieli pieniądze. Pod sąd przysięgli przynależni się po części do zarzucenij im zbrodni, Bogdaszewski uniewinił się jednak, że był tam nadto; Hain zaś twierdził, że w zamachu Bogdaszewski na życie kapitana T. nie brał udziału, że poprzednio pił z Bogdaszewskim wódki i na jego wezwanie wszedł do pomieszczenia. Przysięgli jednak uznali ich za winnych a kolegium sądowne skazało pierwszego na 6 lat i 6 miesięcy więzienia w domu karnym, na utratę praw honorowych przez lat 7 i stawienie pod dozór policyjny, Haina zaś na trzy lata więzienia i utratę praw honorowych na taki przeciąg czasu. Królewska prokuratura wniosła przeciw Bogdaszewskiemu tylko o cztery lata więzienia w domu karnym a przeciw Hainowi o dwa lata więzienia.

— Aż do zamianowania nowego radcy ziemiankiego dla powiatu poznańskiego pełni obowiązki takowego właściciel dóbr ryerskich p. Tempelhoff z Dąbrowki.

— W mennicach niemieckich wybito aż do 4 września r. b.: monet złotych: za 902,921,460 zł. koron podwójnych a za 265,330,450 koron; monet srebrnych: za 23,143,270 zł. pięciomarkowych, za 8,508,039 marek, za 4400 zł. 50 fen. 50-fenygwek i za 17,658,687 zł. 80 fen. 20-fenygwek; monet niklowych: za 9,228,335 zł. 40 fen. 10-fenygwek i za 4,701,134 zł. 65 fen. 5-fenygwek; monet miedzianych: za 3,783,772 zł. 98 fen. 2-fenygwek i za 1,942,491 zł. 12 fen. 1-fenygwek; w ogóle wybito monet złotych za 1,168,251,910 zł.; monet srebrnych za 127,369,597 zł. 80 fen.; monet niklowych za 13,929,420 zł. i nareszcie monet miedzianych za 5,726,64 zł. 80 fen.

— Droga piosenka i niezwykły proces. Mieszkańcy Chojna, wsi 1½ mil od Wronie odległej, słyną w okolicy z bystrości umysłu i dowcipu. Złane powszechnie w powiecie dyktaryki, jak Chojanie księżę w studni łapał, jak drzewa z drogi ścinał, by nie zawadzały w porzecz na wozie ułożonej sennie i t. d. Slawa Chojan nie jest niezasiadłą, jak świeży przykład pona.

Przed kilku tygodniami śpiewał wyrobnik Jan Prostak z Chojna w karczmie w obec kilku osób następują piosenkę:

Ożeniłbym się ale żeby dobrze
A od piątki zachowaj mnie Boże.
Bo mi żona rano wstaje
Daj mi pół mezu śniadanie,
I gorzki też
Bo mi się pić chce.
Żonko kochana poprzestań ty pić
Bo też gorzki masz i zadosyć,
Bo jak ty nie przestaniesz
To i kijem dostaniesz,
Za twoje plagi
Pójdiesz na skargi!
Gdzieś pójdziesz skarzyć żonę kochana,
Pan ci nie przyjmie, boś ty pijana.
A pójde jak do komonki
Wypije kielich mądrozki!

Czy Prostak jest poetą i piosenka jego własnym utworem, nie wiemy — dość, że obecnym się podobała i prosił Prostaka, aby raz jeszcze zaśpiewał. „Co mi dasz?“ pyta Prostak najusilniej go proszącego wymlina Ks. Szepeana Maludę z Chojna. „Pięset talarów i krowę“ była odpowiedź. „Biorę was wszystkich obecných na świadki“ rzecze Prostak i powtarza wżwż wymienioną piosenkę.

Tak opowiada rzecz całą Prostak w swój kielich dni późniój do sądu szamotulskiego podanej skardze przeciw Maludzie, w której żąda zapłacenia 1500 marek i dania krowy, opierając się na § 150 i 5 p. pr. krajowego, który brzmi:

„Jeżeli przedmiotem głównym ustnego kontraktu są czynności i zostały wypełnione, wynagrodzenie winno nastąpić według ustnej umowy.“

Proces toczy się obecnie i Prostak mógłby mieć niezawodnie najpewniejsze nadzieje, gdyby jego przeciwnikiem nie był Chojan, który go równie bronią prawną — żartem zwaloczy.

§ 52 i 4 p. pr. krajowego powiada bowiem, że oświadczenie woli, z którego powstają prawa i obowiązki, winno być poważne.

A § 55 dodaje, iż prawdziwość twierdzenia, jako oświadczenie woli tylko dla pozoru lub żartu nastąpiło, winno z okoliczności jasno wynikać.

Tak więc Prostak nie zbogaci się zapewne — a całą jego satysfakcyą będzie to, że przyczynił się do utrzymania sławy Chojanów!

— Ponieważ brak nierogacizny w Prusach Wschodnich w okolicach Stotupiań bardzo się dawał uczuć i ona jej znaczenie w skutek tego wzrosła, udawali się już od dawna do okolic handlarze niemieccy do sąsiedniej Litwy, gdzie po tańszych cenach nierogaciznę zakupowali. Obecnie jednak odebrał radca ziemianki stołupiańskiego powiatu wiadomość od rosyjskiego komisarza i dyrektora wladyslawowskiego powiatu, wedle którego zakupowanie nierogacizny po wsiach i koloniach wzmiankowanego powiatu nie jest dozwolone, że takową przeciwieństwo wolno tylko kupować na targach i jarmarkach miast Wladyslawowa i Szaki. Wykroczenia przeciw temu postanowieniu karane będą wedle §§ 283, 287 i 278 rosyjskiego kodeksu kar głównych i poprawczych.

— Redakcyi Wieku opuszcza p. F. H. Lewenstam; na przyszłość prowadzić ją będzie p. Kazimierz Zaleski.

— W Jarosławiu w Galicyi staraniem członków Czynelnia ma się odbyć nabożeństwo żałobne za duszę śp. Józefa Kremera i Karola Libelta.

— Kalendarz. Jutro we wtorek dnia 21 września Małteusza ewang.; w kalendarzu słowników Bożydara.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 45, zachód o godzinie 6 minut 0.

Dnia 21 września 1410 zdobył Kwidzyna. — 1461 śmierć królowy Zofii. — 1699 Turcy wstępują z Kamieńca. — 1703 konfederacya generalna sandanierska. — 1733 Stanisław Leszczyński zaprzysięga pacta conventa.

— Z podziałem Kamionny, 18 września. Dowiadujemy się, że w poniedziałek 20 bm. rozpoczynają się posiedzenia sądów przysięgłych w Miedzyrzecz pod przewodnictwem dyrektora sądu powiatowego w Koscianie p. Beisera. W sprawie „kamionskiej“ jak się w wielu stron dowiedzieliśmy, jest wyznaczony termin do ustnego postępowania na dzień 23 b. m.

Oskarżonych jest 13 osób o zakłócenie pokoju publicznego; 3 przed kilku miesiącami uwięziono, a reszta przed kilku dniami została uwieziona i do więzienia miedzyrzeckiego odstawiono; jeden tylko gospodarz z Starego Żatunia pozostał podobno aż do terminu za stawieniem kaucyi na wolności. Zresztą wszyscy oskarżeni są z Kamionny. Mnóstwo osób z Kamionny i z okolicy odebrało zapowazy na świadków. Kiek takż dostal zapowazy jako świadki. Wszyscy pod sąd dopiero się wtedy o tem dowiedzieli, że zostali oskarżonymi, gdy ich policyja z domu zabierała, by ich do więzienia odprowadzić. Wszyscy są Polakami, a przy aresztowaniu oświadczyli, że się do żadnej winy nie poczuwają, wszyscy prawie są ojcami rodzin i żyją z małymi wyjątkami w nienajlepszych majątkowych stosunkach. Ludzie tu sobie opowiadają, że nie byłoby przyzwoite wozować do żandarych szek, gdyby eisk był kilku pijanych, którzy w istocie się z niego nagrażali miel, spokojnie miual. Lecz on jednego pjanioce seigal i chcał aresztować, aiy się dowiedział jak się nazywa. Może z ustnego postępowania bliższych szczegółów się w tej sprawie dowiemy.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Ziemianina wyszedł z druku nr. 38 i zawiera: Uprawa lekkiej roli. — Regulamin dla poboru koni. — Roboty pasciecznicze i ogrodnicze w miesiącu wrześniu. — Wiadomości literackie: Przegląd dzieła: „Zasady rolnictwa przez Karola Na-

jewskiego.“ — Tygodniowy przegląd gospodarczy. — Wiadomości rolnicze: Bartnik postępowy. — Lampa sama się zapalała. — Gaszenie palących się naffy. — Termoregulator. — Czynk jako środek przeciwko tworzeniu się kamienia w kotłach parowych. — Sprawozdanie z handlu drzewem. — Wiadomości handlowe. — Jarmarki. — Wakujące miejsca dla urzędników gospodarczych. — Ogłoszenia.

PRZYBYLI DO POZNAŃA

dnia 20 września.

BAZAR. Pani hr. Kwilecka z Gostawic, Chłapowski z Szódr, Paszkowski z Kalisza, Janicki z Galięi, dr. Szuldrzyński z Sternik, Kosiński z Polazajewa, prof. Łepkowski z Krakowa, Bentaowski z Kórnika.

LUZINSKI GRAND HOTEL DE FRANCE. Pani hrabina Mięczyńska i Papucki z Królestwa Pol., hr. Lubiński z Wyciąkowa, Grabski i Taczanowski z Lechłina, pani Baranowska z Aręgowia, Walter z Łubowka.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Ryszard Jürgens z Bydgoszczy, Bronisz z Bieganowa, Disterloh, panna Marya Pieha i Gerhard z Berlina, Jacobi z Łgorzeli, Heller z Frankfurtu.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

(W.) Poznań, 18 września. Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłodów. W ubiegłym tygodniu mieliśmy piękne jesienne powietrze, które nader jest korzystnem tak dla uprawy pod zasiewy zimowe jak i dla sprętu kartofli. Wiadomości z zamiejscowych targów donosily o tendencyi słabiej a niższej, z krajowych zaś o znaczenie niższych cenach. Dowoz na targi tutejsze był słaby tylko, producentów bowiem mało było dowodził partycje; otęty natomiast przybył kolejni byli stósunkowo większe niż w tygodniu poprzednim. Przymiot była tendencya niezmienne słabiej, żądania na eksport nader mało, a i konsumenci zaopatrywali się w najmniejszą tylko ilość pszenicy. Kolejami wysłano od 11 do 17 września: 153 wepeli pszenicy, 247 wepeli żyta, 13 wepeli jęczmienia, 27 wepeli owsa i 106 wepeli nasion olejnych. Pszenica: za pszenicę nową 177-210, stara 216-227 zł. per 1050 kilo; żyto 144-159 zł. per 1000 kilo; jęczmień 138-150 zł. per 925 kilo; owies nowy 84-90, stary 93-99 zł. per 625 kilo; groch na paszę 186-195, do gotowania 216-223 zł. per 1125 kilo; tatarke 123-138 zł. per 875 kilo; nasiona olejne: w skutek wyższych cen oleju ceny podnoszą się; rzepak zimowy 276-282 zł.; rzepak zimowy 282-285 zł. per 1000 kilo; mąka w skutek niższych cen zboża tańsza; pszenica nr. 0 i 1 15-17 zł.; rzana nr. 0 i 1 11-15-12-50 zł. per 50 kilo.

Na giełdzie. Żyto. Bez większego zamieszecowego udziału nie mogli interes więcej się rozszerzyć; niższa była przymiot jednak nie tak wielką, jak to miało miejsce na zamiejscowych giełdach. Na późniejsze terminy kupowano wiele dla prowincyi a ceny były w końcu nieco tylko niższe, bliższe szczególnie terminu strasły mniej na wartości swojej. Notowano: na września, na jesień i październik-listopad 148-149-147, listopad-grudzień i grudzień-styczeń 148-152-150, na wiosnę 158-156-153 zł. per 1000 kilo.

Okowita. W skutek nader pomyślnych widoków co do sprętu kartofli panowało pod względem okowity bardzo słabe usposobienie, ile że prócz tego prowincya nasza, która dotąd na miesiąc zimowy kupowała, przesyłała zlecenia na znaczne sprzedaż. Obrót był przymiot dość okwiony. Większa część gorzeli na prowincyi rozpoczęła już kampania, dla czego znaczniejsze nadchody transportu. Surowego towaru zbyt niewiele do Saksonii, dokąd wysłano około 120,000 litrów. Usposobienie targu ostаточно było słabe a sprzedający przeważali. Notowano: na września 50-49-48-50, październik, listopad i grudzień 49-50-20-48-70-10, na kwiecień-maj 51-50-50-51-50-30 zł. per 100 litrów a 100 proc.

(A. E. Grohmann et Comp.) Lipsek, 18 września. Chociaż na targu dzisiejszym mało tylko było konsumentów, ożywił się jednakże interes do tego stopnia, że kupcy później na targ przybyli kontentowali się u siebie towarami posiedniejszego gatunku.

Piękne gatunki sprzedawały się gładko po bardzo dobrych cenach — gatunki te jednak nie w dostatecznej ilości znajdowały się na targu.

Bób, soczewica, łubin bardzo były ofiarowywane, popyt na nie jednak był bardzo mały, ponieważ gospodarze posiadający obecnie wiele jeszcze paszy a czas bobu i soczewicy jeszcze nie nadzedł.

Placono za pszenicę 201-225, żyto 177-183, jęczmień 150-190, groch 222-237, owies 150-180, bób 210-220, łubin 155-150 zł. — wszystko per 1000 kilo.

Mąka pszenna 00 30-31 marek.
Mąka rzana 0 24-25 marek — per 100 kilo netto bez miecha.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 20 września.

Poznań, 20 września. (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: pogodny.

Żyto: spok.

Cena wypowiedziana — Wypowiedziano — cetr. września 147, — września-październik 147, — jesień 147, — październik-listopad 147, — listopad-grudzień 143, — grudzień-styczeń 149, — styczeń-luty 150, — na wiosnę 151.

Okowita: stałej.
Cena wypowiedziana — Wypowiedziano — litrów; na wrzesień 48-20, — październik 47-80-47-90, listopad 47-80, — grudzień 47-80, — styczeń 43-10, — luty 48-50, — kwiecień-maj 49-50-50.

Okowita w miejscu (bez beczki) 47-50 zł.
(W.) Poznań, 20 września. Ceny maki. Pszenka nr. 0 i 1. 16-18. — M., rzana nr. 0 i 1. 12-13. — M. pr. 50 kilo.

Poznań, 20 września. Urzędowe sprawozdanie giełdowe. Walory: poznański 3½, list zastawne — zł., 4½ nowe listy zastawne 95-10 pl., listy rentowe 97, — zł., akcy banku prow. 97-75 zł., 5% oblig. prow. — zł., 5% oblig. powiatowe 101-50 zł., 5% oblig. melior. Obyr — zł., 4½ oblig. powiat. 98, — zł., 4½ oblig. miejskie II. emisji — zł., 5% oblig. miejskie — zł., pruskie 3½ oblig. dług. państw. 92-50 zł., 4½ państw. — zł., 4½ konsol. pożyczka państw. 105-60 zł., 3½ pożycz. premiiwa 131, — zł., 5% pożyczka z wiaz. p. m. — zł., pol. 5% listy zast. — pol. 4½ listy likw. 71-40 zł., akcy zisklad. Tow. kolei star.-p. — zł., akcy zakł. kolei gornol. lit. A. — zł., akcy kolei march.-p. — zł., 23, — zł., rosyjskie banknoty 278-75 p., zagraniczne banknoty — zł., akcy Tellusa — zł., akcy K. — zł., Potoki i Sp. — zł., akcy banku wsch.-niemiec. 78-50 zł., akcy banku wsch.-niem. produkt — zł.

Żyto cena wypowiedziana i regulacyjna 147, — m., na września 147, — września-październik 147, — na jesień 147, — październik-listopad 147, — listopad-grud. 143, — grudzień-styczeń 149, na wiosnę 151, —.

Wypowiedziano — cetr.
Okowita. cena wypowiedziana i regulacyjna 48, — mar. września 48, — październik 47-80, listopad 47-80, grud. 47-80, styczeń 48-20, luty 48-50, kwiecień-maj 49-50-50.

Wypowiedziano — litrów.
Okowita w miejscu (bez beczki) 47-60 m.

Ceny ustanowione przez stowarzyszenie kupieckie.

W mark. i fen. za 50 kilo

piękn. średni pośledni

Pszenica 10 30 9 30 8 —

Żyto 7 80 7 50 7 —

Jęczmień 7 80 7 10 6 70

Owies 8 50 7 75 7 —

Groch do gotowania — — — — —

Groch na paszę — — — — —

Rzepak zimowy — — — — —

Rzepak latowy — — — — —

Tatarki — — — — —

Kartofle 1 30 1 20 1 10

Wyka — — — — —

Łubin żółty — — — — —

„niebieski 10 75 10 50 10 30

Konieczyna czarwona — — — — —

„biała — — — — —

Groch białego — — — — —

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 20 września 1875 roku.

OGŁOSZENIE.

W konkursie do majątku kupca **Wilhelma Loewy** pod firmą Bernhard Loewy następuje w Poznaniu zameldowali fabrykanci p. Andoer & Wolff w Crefeld pretensyj w ilości 2078 marek 5 fenigów. Do rozpoznania pretensyj tej został termin

na dzień 29 września 1875 r.

przed południem o godzinie 11-tę przed komisarzem konkursu w biurze konkursowym Nr. XI. wyznaczony, o czym się wierzycieli, którzy pretensje swe zameldowali, uwiadamia.

Poznań, dnia 14 września 1875.

Król. sąd powiatowy.

Sprzedaż konieczna.

Nieruchomość w Podłóżkach pod Nr. 2 położona, do Kungundowiadającej R. Ogozińskiej należąca, która z objętością 9 hektarów 11 arów opłaciła podatku gruntowego ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 121 Mr. 92 fen. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 45 Mr. podana, sprzedana być ma w celu przymusowego wykonania drogi subhastacyjnej koniecznej w (3806)

sobotę d. 16 października rb.

przed południem o godzinie 10-tę w lokalu król. sądu pow. w Poznaniu.

Poznań, dnia 3 lipca 1875.

Król. Sąd powiatowy.

Sędzia subhastacyjny.

Keyl.

Im Namen des Königs.

In der Untersuchungssache wider den Redacteur des Dziennik Poznański **Stanislaus v. Bronikowski** von hier hat das Königl. Kreisgericht zu Posen, Abtheilung für Strafsachen, in seiner Sitzung vom 4 September 1875, an welcher folgende Richter Theil genommen haben:

1. der Kreisgerichtsrath v. Potworowski als Vorsitzender
2. der Kreisgerichtsrath Schmidt als Beisitzer
3. der Kreisrichter Wernecke als Beisitzer auf Grund der unter Zuziehung

1. des Staatsanwaltsgehilfen Assessor Heinemann
2. des Gerichtsschreibers Actuar Jasielski
3. des Dolmetschers Rybicki

erfolgt öffentlichen mündlichen Verhandlung für Recht erkannt: dass der Angeklagte Redacteur des Dziennik Poznański **Stanislaus v. Bronikowski** von hier der Beleidigung Sr. Majestät des Deutschen Kaisers und Königs von Preussen u. Sr. Durchlaucht. des deutschen Reichskanzlers Fürsten Bismarck durch die Presse schuldig und dafür unter Kostenlast mit drei Monaten Gefängnis zu bestrafen und dem Fürsten Bismarck das Recht zu zusprechen, die Verurtheilung innerhalb 4 Wochen nach Empfang des rechtskräftigen Erkenntnisses im Dziennik Poznański und dem Staatsanzeiger zu Berlin auf Kosten des Angeklagten ein Mal bekannt zu machen, und der in der Nummer 157 des Dziennik Poznański S. 3 Sp. 3 enthaltene mit den Worten: „Z stolcy miliardów“ überschriebene Artikel in allen vorgefundenen und noch vorzufindenden Exemplaren, sowie die da zu dienenden Platten und Formen unbrauchbar zu machen.

Von Rechts Wegen.

Vorstehende Erkenntnis hat die Rechtskraft beschritten.

Urkundlich unter Siegel und Unterschrift ausgefertigt.

Posen den 1 September 1875.

Königl. Kreisgericht

Abtheilung für Strafsachen.

W Administration Dziennika Poznańskiego nabyć można za 15 sgr.

„Die polnische Fälscherbande“

und die russischen Staatsräthe

und deren Agenten.

Zur Aufklärung der öffentlichen Meinung herausg. von der

Gesamtheit der in der Schweiz ansässigen Polen.

1874 Zurich.

Wiec

w sprawie wyboru zarządu kościelnego i w sprawie języka wykładowego odbędzie się w **Miłosławiu** w niedzielę dnia 26 września o godz. 3ej po południu na sali Bazarowej. (4868)

100 butelek piwa kobyłepol. 100 „ „ grodzisk. 100 „ „ dubeltow. 100 „ „ Felschloß

po 9 Mr. bez salka

połączone w wyborowym gatunku (4882)

Gustaw Wolff

Szeroka ulica 12.3

Z dniem 1 października przeniesie magazyn mój strojów i krawieczyzny p. f.

Modes

Parisiennes

do domu Dr. Samtera przy W. Ryckiej ulicy Nr. 9 na parterze (vis-à-vis Wiedeńskiej piekarni) i polecam się nadal łaskawym względem Szanownej Publiczności. (4508)

Zofia Zaremba.

Pan Bronisław Gasiorowski

z Bytnia odbywa od miesiąca sierpnia roku b. większą podróż po krajach południowych Europy i dla tego nie mógł odpowiedzieć na listy pod jego zwykłym adresem do niego przesyłane.

Krise

pełnomocnik.

Młodasko, 17 września 1875i

Skład fortepianów Ludwika Falka

w Poznaniu Wilhelmowski plac 12

jest na nadchodzący sezon jak najobficiej asortowany w fortepiany, pianina i harmonia. (4862)

Wyłączny i jedyny skład następujących sławnych fabryk:

Steinweg'a następ. w Nowym Yorku i Brunświku

C. Bechstein'a w Berlinie

Ernesta Irmmler'a w Lipsku

C. Rönisch'a w Dreźnie i t. d.

Najtańsze ceny fabryczne. Długoletnia gwarancja.

Używane instrumenta przyjmują się w zapłacie a na spłatę ratami zezwala się.

Handel szkła szybowego szklarnia i fabryka ram

M. Nowickiego & Grünastla

Poznań Jeżucka ul. Nr. 5.

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)

połączone w wyborowym gatunku (4882)